

misyjne drogi



***Bóg się narodził
i zamieszkał między nami***

Redakcja	
Bóg się rodzi	3
Jan Grzegorzcyk	
Wystarczy wyciągnąć rękę, by narodził się Emmanuel. Bóg powołuje człowieka do wszechmocy miłosierdzia w jego nędzy	4
Nasza misja	
Rozmowa z o. Wiesławem Krótkim OMI, misjonarzem wśród Eskimosów	8
Toni Görtz	
Kambodża: Kościół się odradza. Tam, gdzie pod rządami Pol Pota wymordowano miliony ludzi, odbyły się znowu święcenia kapłańskie	12
Lilla Danilecka	
Z Indii na cały świat. Błogosławiona Maria od Męki Pańskiej, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi	15
O. Wacław Hryniewicz OMI	
Charta Oecumenica Kościołów Europy.	
Medytacja ekumeniczna	19
O. Radosław Zmitrowicz OMI	
Jeżeli jest Chrystus między nami, to wszystko jest możliwe. Kościół odradza się na Ukrainie ...	23
Listy misjonarzy	28
Jacek Jeremiasz	
Świętokrzyski jubileusz Polaków i Węgrów	34
Wiadomości misyjne	36
O. Krzysztof Czepirski OMI	
Kto krzyż odgadnie...	
O. Karol Bożo Antoniewicz SJ, wędrowny misjonarz ludowy	43
S. Tadea-Józefa Augustyn OP	
Przepiękne jasełka	46
Papieskie Intencje Misyjne	48
S. Lucylla Klukowska, siostra Opatrzności Bożej	
Trzeba po prostu być obecną	50

Okładka I:

Przez tajemnicę Wcielenia Bóg stał się bliski nam wszystkim

Foto: K. H. Melters

Zdjęcie w środku:

Siostra Anna, służebniczka NMP, z gromadą przedszkolaków przy żłóbku w Figuil w Kamerunie

Foto: A. Kupka OMI

Okładka IV:

W Indonezji. Boże Narodzenie jest świętem radości na całym świecie

Foto: K. H. Melters



Foto: Carmel Yamaguachi

**Naszym
Drogim Czytelnikom,
Przyjaciółom, Dobrodziejom
i Misjonarzom
życzymy
obfitego błogosławieństwa
Bożego Dziecięcia
i wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku.**

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Bóg się rodzi!



Jak to dobrze, że raz w roku tak wyraźnie staje przed nami niepojęta tajemnica Wcielenia Syna Bożego, że żyjemy wspomnieniem tego historycznego wydarzenia, które od dwóch tysięcy lat przemienia świat oraz urzeczywistnia się w życiu Kościoła i tak wielu ludzi.

Święta Bożego Narodzenia pozwalają nam na nowo odczytać prawdę o wielkiej miłości Boga do człowieka, o tajemnicy Jego miłosierdzia, pojednania ludzi pomiędzy sobą. Mówią nam o pięknie Kościoła Bożego, ogarniającym tak wiele narodów na całym świecie, o tysiącach misjonarzy i misjonek idących na wszystkie kontynenty, by nieść Dobrą Nowinę. Każdy chrzest św. jest przecież narodzeniem się Boga w człowieku. Wiemy również, że każdy poryw serca, każdy nowy samodzielny wybór Chrystusa jest także ponownym narodzeniem się Boga w nas. Uświadamiamy sobie również, że trwanie przy Chrystusie, jakże często w obojętnym środowisku, wobec upokorzenia czy wśród prześladowań – również odradza i umacnia naszą więź z Chrystusem i sprawia, że Bóg się rodzi na nowo.

Bóg się rodzi, gdy niesiemy Jego światło innym, gdy włączamy się do misyjnego dzieła Kościoła, gdy jesteśmy orędownikami pokoju i pojednania wśród

ludzi, gdy podajemy pomocną dłoń biednym, zagubionym i opuszczonym.

Narodzenie się Boga dokonuje się przez nieustanną przemianę serc – a przecież wiemy, że to zakłada, aby Bóg narodził się najpierw w naszym sercu, abyśmy sami otwarli się na Niego, a poprzez Niego na drugiego człowieka. Bóg, rodząc się człowiekiem, zamieszkał między nami; staje przy każdym z nas, jednoczy nas pomiędzy sobą i pragnie włączyć nas do współpracy, zaprasza nas na misyjne drogi.

Nowy numer „Misyjnych Dróg” pragnie nam pomóc odczytać, jak prawda o „Bogu, który się rodzi”, urzeczywistnia się obecnie w ewangelizacji świata. Warto może jeszcze wspomnieć, że ten numer rozpoczyna nowe dwudziestolecie ukazywania się naszego Pisma. Dlatego życzymy „Szczęść Boże” wszystkim naszym drogim Czytelnikom w odkrywaniu misyjnych dróg i w dalszej życzliwej współpracy.

Redakcja

Jan Paweł II w czasie spotkania z biednymi Rzymu w 2000 r.

Foto: KNA-Bild



Wystarczy wyciągnąć rękę, by się narodził Emmanuel

Bóg powołuje człowieka do wszechmocy miłosierdzia
w jego nędzy



Odbiorcy „złej nowiny”

„...nienawiść do grzeszników staje się myślą przewodnią wielu ludzi, może nawet całego pokolenia, nie mogącego się pogodzić z bezmiarem powszechnego bestialstwa. Wydaje się nam, że nienawiść do złego człowieka musi być po to większa i silniejsza od samego zła, aby padło ono skruszone i pokonane. Trwogę wzbudza w nas myśl, że wciąż za mało nienawidzimy, że potencjał naszej nienawiści do lucyferów jest za nikły w porównaniu z ogromem zła, rozpetanego przez antychrysta. W takich chwilach jesteśmy gotowi błagać Boga o ogień nienawiści jak o najwyższą łaskę. Co za upiorny czas, gdy godnością człowieka jest nienawiść!” – tak pisał tuż po zakończeniu wojny w *Kronikach Asyżu* Roman Brandstaetter. – „Złego człowieka nie wolno nienawidzić. Trzeba go leczyć jak trędowatego” – dodawał.

Te słowa nic nie straciły na znaczeniu. Czy coś zmieniło się od czasów, gdy zostały napisane? Zbrodnicza fantazja człowieka nie skończyła się wraz z Oświęcimiem. Doświadczamy jej codziennie, udoskonaliliśmy jedynie technikę informowania o niej. Obserwujemy już na żywo mordowanie świata, człowieka, przyrody. Zamiast karmić się Ewangelią, siadamy wieczorem przed telewizorem, by obejrzeć „Wiadomości”, codzienną porcję „Złej Nowiny”. Z każdym obrazem, który widzimy, z każdą informacją, którą słyszemy, traci-

**Jan Paweł II stał się
wielkim orędownikiem
Bożego Miłosierdzia**

Foto: KNA-Bild



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.